

Jolanta Podolska

Pielgrzymi polscy w Ziemi Świętej 1350-1450

Ziemia Święta - obok Rzymu i Santiago de Compostella w hiszpańskiej Galicji - stanowiła trzeci i bodaj najstynniejszy punkt docelowy polskich "peregrinationes religiosae". Także i polscy chrześcijanie zwracali się myślą ku historycznym pamiątkom swej religii, ku tym szczególnym miejscom, gdzie narodził się, wychował, nauczał i poniósł męczeńską śmierć Chrystus-Zbawiciel.

Doczesna ojczyzna Jezusa nie była w tamtych czasach terenem zupełnie nieznanym dla naszych przodków. Wyobrażenia o niej czerpane z różnych źródeł: czy poprzez słowo głoszone w Kościele (Ewangelie, kazania, pieśni religijne), czy też przez obraz (szopki, jasełka), a nawet przez ceremonie obrzędów wielkotygodniowych szczególnie uroczyste obchodzonych w domach zakonu bożogrobców, wywoływały w umysłach wiernych określone skojarzenia dotyczące tej odległej, na wskroś egzotycznej i tajemniczej krainy¹. Każdy pośrednik - czytana Ewangelia, pobożna książka, wreszcie mniej lub bardziej wiarygodna relacja zasłyszana od tych, którzy widzieli już i szczęśliwie powrócili - dawał poznanie dalekie od kompletności, powierzchowne i proste i nie był w stanie zastąpić osobistych przeżyć. Polacy urealniali przeto swe pragnienia podejmujące pobożne wędrówki: "ad limina sapulchri Domini", "ad sacrum sepulchrum Domini Jerosolimitatum", o czym informują dostępne dziś źródła polskie i obce.

Polskie archiwa i biblioteki nie dysponują szerokim i zwartym zasobem materiałów źródłowych pozwalającym poznać do końca pełny zastęp Polaków - pątników jerozolimskich oraz szczegóły ich pobytu w Palestynie. Z najważniejszych wydawnictw źródłowych dających skromne i niepełne, acz wiarygodne informacje wymienić należy choćby: *Vetera monomenta Poloniae et Lithuaniae* (Rzym 1860) i *Bullarium Poloniae* (Rzym 1985), zawierające teksty pozwoleń papieskich na odbycie "pąci" do Ziemi Świętej dla Polaków; ponadto wydane w Krakowie w 1878 przez F. Piekosińskiego i J. Szujskiego *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa*, wreszcie *Roczniki Jana Długosza*². Do roku 1450 brak jakichkolwiek opisów, przewodów czy intinerariów podróży, dokonanych przez piel-

grzymów polskich i dlatego m. in. podstawą naszych rozważań są niektóre spośród wymienianych przez R. Röhricha (125 prac w okresie 1350-1450) - różnojęzyczne opisy i itineraria pątników zachodnich rozmaitych narodowości (*Descriptio, Iter, Itinerarium*), a świadczące o tym, że Polacy pośród innych pielgrzymujących osób, stanowili niewielki procent całości³. Uzasadniają też owe źródła i to, że właśnie na drugą połowę XIV i początek XV stulecia datuje się największy wymiar pielgrzymek jerozolimskich z terenów całej Europy. W Polsce również, już w drugim ćwierćwieczu XIV wieku, dostrzegamy ruch pątniczy w kierunku Ziemi Świętej jako szczególny przejaw dewocji i uczuć religijnych. W ciągu tegoż stulecia mnoży się liczba polskich *viatores hierosolymitani* i następuje znaczne rozszerzenie stanowe pielgrzymujących: obok książąt i rycerzy pojawiają się pierwsi mieszczanie i duchowni⁴.

Religia rzeczywiście na naszym gruncie pozostawała najgłówniejszym stymulatorem pątnictwa i cele dewocyjne pielgrzymek wysuwają się zdecydowanie na czołowe miejsce. Wędrówki takie wyrażały przeogromne pragnienie nie tylko doświadczeń świętych pamiątek: "*sapulchrum dominicum et alia oratoria terre sancte personaliter visitare...*", lecz głównie oddania czci i uwielbienia dla Zbawiciela; kontemplacji i modlitwy w niepowtarzalnych dla większości pątników okolicznościach i atmosferze. Spełnienie pielgrzymki stawało się doskonałym przykładem wiary, pokory i głębokiej pobożności, a jednocześnie wyrazem pietyzmu w stosunku do śladów życia Chrystusa na Ziemi⁵. Pielgrzymowano również i po to, aby dostąpić zbawienia wiecznego, wyjednać sobie wstawiennictwo świętych patronów, zbawienne odpusty i łaski dla siebie, najbliższych krewnych, a nawet całego rodu⁶. Polskie pielgrzymki jerozolimskie jako odległe, zamorskie wędrówki ("*ad partes transmarinas*") traktowano też jako pokutę i tę za szczególnie ciężkie grzechy naznaczali duchowni spowiednicy, bez względu na stan społeczny wiernych. Wędrowały zatem do Ziemi Świętej osoby różnych stanów, by odbyć wyznaczoną pokutę (np. mieszczanin wrocławski Rudger Steynklir jeszcze w 1346, czy rycerz krakowski Jan Winko w 1446 roku); takie też, którymi targały rozterki duchowe, znajdujący się w krytycznej chwili życia po utracie bliskich i przyjaciół, by doznać pociechy i uspokoić sumienie⁷. Obok nich decydowali się na podjęcie niebezpiecznej drogi również ci, którzy liczyli na przywrócenie zdrowia, wyzwolenie z więzów uciążliwej choroby, czy kalectwa (najprawdopodobniej dla wyjednania sobie łaski uzdrowienia wzroku pielgrzymował między 1448 a 1450 rokiem chorąży sieradzki Jan Łaski)⁸. Równoległe z takimi powodami, pojawiły się i inne cele, przyświecające pątnikom z Polski: chęć obejrzenia, a nawet zakupienia sławnych relikwii i pamiątek, wreszcie zaspokojenie naturalnej ciekawości ludzkiej, częstokroć połączonej z poszukiwaniem przygody i niezwykłości⁹.

Analiza przyczyn i celów skłaniających Polaków do odbywania "pąci" jerozolimskich, utwierdza w przekonaniu, że już w tamtym okresie istniały dwa zasadnicze wymiary peregrynacji do Palestyny. Pierwszym, a przy tym znacznie ważniejszym był wymiar religijny. Pielgrzymka, będąc od samego początku swego istnienia rodzajem podróży, wymagała pokonania nie tylko odległych tras i licznych niebezpieczeństw, czyhających na obcym terenie, ale stawiała olbrzymie

wymaganie również i duszy. Wyrzeczenia i umartwienia, męstwo i szczególna religijność były niezbędne dla pomyślnego spełnienia wyprawy pątniczej, przeto urastała ona do roli ofiary, stając się nieomal najdoskonalszą formą ascezy, prowadzącą do osiągnięcia świętości. Tę "duchową drogę do Boga" wieńczyły ogromne emocje religijne ewokowane zetknięciem się u celu podróży z miejscami świętych pamiątek, relikwiami i architekturą sakralną¹⁰. W wymiarze świeckim pielgrzymka była konfrontacją z odmiennym światem - jego mieszkańcami, kulturą, cywilizacją, mentalnością, a towarzyszyło jej poszukiwanie legend, mitów i wszelkich "curiositates"¹¹.

Dokładnego przebiegu tras, po których poruszali się Polacy zmierzający do Grobu Świętego nie znamy i możemy jedynie z dużym uproszczeniem przedstawić główne etapy ich podróży. Zasadniczo polscy pielgrzymi mieli dwie możliwości wyboru drogi lądowej: jedna prowadziła wzdłuż trasy określanej w polskich dokumentach jako "via ordinaria", druga przez Węgry. Pierwsza z nich, ciesząca się na przestrzeni XIV i XV wieku znaczną popularnością, wiodła pątników najpierw do Wiednia, a potem przez Wiener - Neustadt - Murzzuschlag - Bruck - Loeben - Judenburg - Villach i Treviso do Wenecji. Niekiedy, po opuszczeniu Loeben kierowano się na Klagenfurt, by stamtąd dotrzeć do Lublany i Triestu, a dalej poruszając się wzdłuż wybrzeża adriatyckiego osiągnano Wenecję¹². Drogę przez Węgry - szczególnie niebezpieczną ze względu na grasujące tam oddziały tureckie - podejmowano rzadko. Prowadziła ona przeważnie przez Ostrzykom (gdzie znajdowała się siedziba arcybiskupa), a potem - jeśli wędrowano do Wenecji - częstokroć przez Wiener - Neustadt: drogą tą jechał książę zachodniopomorski Warcisław VII słupski (1392-1393) oraz Jan Długosz i Jan Elgot pielgrzymujący ze swymi towarzyszami w połowie 1450 roku¹³. Podróż morską rozpoczynano zwykle w Wenecji, bo dla polskich pielgrzymów była ona najbliższym portem, z którego regularnie wypływały statki wiozące pątników do Palestyny. Brak itinerariów polskich nie pozwala ustalić, czy nasi podróżni korzystali również z innych portów włoskich oferujących zorganizowaną komunikację z Ziemią Świętą (Ankona, Gaeta, Messyna, Barletta, Brindisi)¹⁴. Rejsy z Wenecji - ściśle ustalone - odbywały się dwukrotnie w ciągu roku wzdłuż wybrzeży Istrii, Dalmacji, Albanii, Grecji i Turcji. Postoje organizowano w kolejnych portach: Parenzo, Zara, Raguza, Korfu, Modon, Kandia, Rodos, Nikozja lub Limassol na Cyprze, by zatrzymać się ostatecznie w Jaffie, skąd, po uformowaniu karawany, wędrowano przez piaszczyste tereny do Jerozolimy¹⁵.

W interesującym nas okresie pielgrzymowali do Ziemi Świętej reprezentanci różnych stanów i kondycji społecznych, pochodzący z kilku dzielnic: Małopolski i Wielkopolski, Kujaw, Pomorza i Śląska. Wśród Małopolan dominują w ilości mieszkańcy Krakowa i diecezji krakowskiej: mieszczanie, duchowni, mniej szlachta i rycerstwo. Już 6 XI 1354 uzyskał pozwolenie na odbycie pielgrzymki, z kurii Innocentego VI, znany dobrze Mikołaj Wierzynek - stolnik sandomierski (*Nicolaus Wirzing, dapifer regis Poloniae*) dla siebie oraz 6 innych towarzyszy: m. in. Hermana Krancz, Piotra Bregensis (Brzeskiego) - mieszczan krakowskich i szlachcica Ottona Pilaciensi (zapewne z Pilczy). Wierzynek - bogaty kupiec, prowadzący rozległe interesy handlowe, a przybyły z Niemiec przed 1316 rokiem, odzna-



Ryc. 1.
Przebieg trasy morskiej Wenecja - Jaffa, po której poruszali się pielgrzymi polscy
w XIV i XV wieku

czał się wielką pobożnością i nie szczędził pieniędzy na kościelne fundacje w Krakowie. Podróż jego przypaść mogła na rok 1355 (stolnika spotykamy w kraju 26 VII 1355, a potem w źródłach dopiero pod rokiem 1358), lecz w najnowszej historiografii pojawiają się głosy przemawiające za tym, że Wierzynek jej w ogóle nie urzeczywistnił¹⁶. Jakkolwiek było, w ślady jego poszedł Piotr Meynhardt - "civis cracoviensis", bogaty, cieszący się dobrą opinią i znaczeniem w mieście, wielokrotnie wzmiankowany w księgach miejskich Krakowa między XI 1390 a II 1394 roku. On to, w 1398 roku, przed zamierzoną pielgrzymką jerozolimską, sporządził rachunki swych dóbr, by w razie niespodziewanych okoliczności, pozostawić dla spadkobierców uregulowane i uporządkowane sprawy majątkowe. Nie wiemy, czy pielgrzymka jego doszła do skutku i nieznane są też szczegóły tej wyprawy. Obok nich pielgrzymowali rycerze: Andrzej "de Czechow" (zapewne z Czechowa w diecezji krakowskiej), który otrzymał akt pozwolenia z kancelarii papieskiej dnia 27 I 1359 roku (w źródłach odnajdujemy go ponownie pod datą: 17 VII 1360, zatem - jeśli dopełnił pielgrzymki na przełomie 1359-1360, to szczęśliwie z niej powrócił); oraz - wspomniany już - awanturczy Jan Winko (1446 rok). Tenże Winko udał się do Jerozolimy w celach pokutnych, choć interesującym jest fakt, że pozostał na stałe na Wschodzie, gdzie przyjął islam, ale rola, jaką odgrywał w tamtych stronach (zaję-

cia, godność, urząd), pozostaje nie-
wiadoma. Spośród duchownych
pielgrzymkę do Grobu Świętego
podjął w roku 1409 biskup krakow-
ski - Piotr Wysz, wraz z opatem ty-
nieckim - Mściśławem i dwoma
bożogrobcami z Miechowa. Wielo-
krotnie potwierdzają ją współczesne
źródła (Rocznik miechowski, Kata-
logi biskupów krakowskich, Roczniki
Długoszwowe), ale i jej przebieg
na terenie Ziemi Świętej wciąż jest
nieznany.

Stosunkowo dobrze oświetlo-
na okazuje się za to wyprawa Jana
Długosza z 1450 roku. Zachowane
zapisy źródłowe, w tym głównie
jego listy i korespondencja (XV w.),
zebrane dziś w zbiorze: *Codex Epi-
stolaris saeculi decimi quinti...*,
oraz w miarę wyczerpująca litera-
tura przedmiotu pozwalają prześle-
dzić nawet bardzo skomplikowane
okoliczności podjęcia podróży i po-
łożenie, w jakim znajdowali się sami
pielgrzymi uwikłani w ówczesne
życie publiczne kraju. Pielgrzymkę
jerozolimską całej grupy podróżu-
jącej w 1450 roku poprzedziła wi-
zytacja "Wiecznego Miasta" z oka-
zji obchodzonego wówczas uroczysto-
ści jubileuszowego. Jeszcze długo po szczę-
śliwym zakończeniu wyprawy i powrocie do kraju podtrzymywał Długosz znajomości zawarte w trakcie rejsu do Jaffy: ze Stefanem von Hohenberg - rycerzem jerozolimskim (list z 17 V 1451 roku) oraz Baldo Quirinim - Wenecjaninem, u którego gościł w drodze powrotnej do Krakowa (list z 1452 roku).

Daleko mniej liczny był zastęp mieszkańców Wielkopolski i Kujaw, jacy w tych-
że latach odwiedzić mieli "loca sacra" na terenie Ziemi Świętej. Otworzył go książę
gniewkowski - Władysław Biały ("dux Albus"), ostatni z Piastów linii kujawskiej. Jego
pielgrzymkę historycy umieszczają - według obliczeń O. Balzera - na okres między
2 V 1363, kiedy wystawił ostatni dokument książęcy, a końcem 1365 roku. Wypra-
wa ta miała szczególny charakter. Bezpotomna śmierć ukochanej małżonki Elżbiety
spowodowała, że kraj ojczysty wydał się księciu mało bliskim, bo przypominał bole-
sne i smutne wydarzenia. Daleka podróż na Wschód miała przynieść ukojenie i za-



Ryc. 2.
Przebieg tras pielgrzymkowych na terenie
Ziemi Świętej w XIV i XV wieku



Pieczęć Barnima III, księcia szczecińskiego
z 1336 roku
(Źródło: *Historia Pomorza*, Poznań 1972, t. I, s. 218)

pomnienie, rozpocząć nowy etap jego życia (przed wyjazdem Władysław Biały zrzekł się panowania w swym księstwie i postanowił nie wracać już do Polski). Na I połowę XV wieku przypadłaby pielgrzymka biskupa poznańskiego - Andrzeja Łaskarza z Gosławic (zm. 1426), wciąż jednak pozostaje ona prawdopodobna, bo nie znajduje - poza epitafium napisanym na cześć biskupa przez Marcina ze Słupcy - żadnego potwierdzenia u współczesnych kronikarzy, nawet u Długosza, który chętnie i z uznaniem pisał w swych Rocznikach o biskupie Andrzeju. Wiarygodne są zaś informacje źródłowe dotyczące podjętej około połowy XV wieku pielgrzymki - wspomnianego wyżej - Jana Łaskiego. Charakterystyczne jest to,

że w różnym czasie, na przestrzeni lat siedemdziesięciu, 5 osób z jego rodu odwiedziło Palestynę, kultywując zapoczątkowaną wtedy tradycję. Nie do końca wszakże jesteśmy przekonani, czy pragnienie uzdrowienia wzroku było jedynym i głównym celem jego dalekiej podróży. Kontrowersje wzbudza określenie użyte w stosunku do Łaskiego: "...miles Jerosolimitanus erat" - czyżby również motywem jego pielgrzymki była chęć uzyskania godności Kawalera Bożego Grobu? Skromny udział Wielkopolan i Kujawian w ruchu pielgrzymkowym do Ziemi Świętej tłumaczyć można dwoma przyczynami: zbyt dużą odległością i związanymi z tym znacznie większymi kosztami podróży, a także możliwością skorzystania z łask duchowych bliższych centrów pielgrzymkowych, jak: Akwizgran, Wilsnack czy Rzym.

Podobnie przedstawia się sytuacja na Pomorzu Zachodnim, gdzie również niewielką popularność "pąci" jerozolimskich uzasadnić należy tymi samymi argumentami. Istnieją jedynie dwa potwierdzone przypadki odbycia pielgrzymki do Grobu Świętego z terenów Pomorza do 1450 roku. Oba dotyczą reprezentantów książęcych linii pomorskich: Barnima III szczecińskiego oraz Warcisława VII słupskiego. Książę Barmin III (w dokumencie papieskim: "Barym, dux Stetinensis"), uzyskał pozwolenie z kurii awiniońskiej dnia 6 XI 1357 roku, również dla dwudziestu osób swego orszaku, określonych wprawdzie jako familianci, choć znaleźli się wśród nich również rycerze i służba. Najpewniej podróżowali oni w roku następnym, a obecność księcia w Szczecinie wielokrotnie potwierdzana w dokumentach książęcych z kolejnych lat, świadczy o pomyślnym zakończeniu wyprawy. Wątpliwości wzbudza datacja pielgrzymek księcia słupskiego, bo w odniesieniu do jego podróży nie

dysponujemy aktem papieskim, ale ustalono ją ostatecznie na lata: 1392-1393. Bliższych szczegółów obu pątnicznych wypraw niestety nie znamy. Inne ewentualne peregrynacje religijne z Pomorza w tym okresie nie znajdują żadnych potwierdzeń, choć nie należy ich całkowicie wykluczyć. Intensywniejszy nieco ruch pielgrzymkowy z wszystkich trzech wymienionych dzielnic (Wielkopolska, Kujawy, Pomorze) rozwinie się później - w ostatnich trzydziestu latach XV stulecia.

Śląsk z kolei zajmował o wiele wyższą pozycję, tak pod względem liczebności pielgrzymów, jak i częstotliwości podejmowanych stąd wypraw pątnicznych. Szeregi pielgrzymie zasilali tam nie tylko książęta, ale też rycerstwo, mieszczaństwo, nawet duchowni. Należy podkreślić, że dzielnica ta reprezentowała wówczas wysoki poziom kultury intelektualnej. Pośród literatury rękopiśmiennej znajdowały się na Śląsku także dzieła natury geograficznej i historycznej, dotyczące odległego Orientu, a znane i cenione powszechnie (np. *Descriptio Terrae Sanctae* Burcharda de Monte Sion z 1283 roku znajdowało się aż w 6 odpisach, z XIV i XV wieku, w archiwach: wrocławskim i brzeskim). Wnosimy stąd, że literatura taka znajdowała tam szerszy krąg odbiorców, kształtując zainteresowania i być może wywołując u niejednego czytelnika pragnienie wyjazdu do "świętej ziemi jerozolimskiej". Już na przełomie lat 1353-1354 akty papieskich pozwoleń otrzymali książęta piastowscy: Mikołaj Ziębicki (15 IV 1354) i Henryk V Żagańsko-głogowski, zwany Żelaznym (16 XII 1353). Obaj pośród trzech innych władców śląskich, towarzyszyli Karolowi Luksemburskiemu w jego podróży koronacyjnej do Rzymu (1355). Po zakończeniu uroczystości Mikołaj przez Czechy powrócił do swego księstwa i dopiero wówczas przedsięwziął pielgrzymkę, która przypaść musiała na lata 1356-1358. Trudno dociec, czy zabrał on ze sobą pokaźny, bo aż czterdziestoosobowy orszak rycerzy i czeladzi, o którym czytamy w dokumencie papieskim. Po zakończeniu pielgrzymki nie ujrzał już książę rodzinnych Ziębic, gdyż w drodze powrotnej zmarł na Węgrzech (23 IV 1358). Henryk zaś połączył "pąć" jerozolimską z wypełnieniem misji powierzonej mu niedawno przez cesarza. Misja ta, dotycząca sprawy unii kościelnej z Bizancjum, nie znalazła szerszego odbicia we współczesnej historiografii i dlatego jej przebieg oraz rezultaty nie są znane do końca. Spotkanie wszakże nastąpiło i zaowocowało podpisaniem stosownych dokumentów (XII 1355). Dopiero teraz książę udał się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej,



Pieczęć Mikołaja, księcia ziebickiego

(Źródło: K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, Wrocław 1975, t. II, s. 218)

zapewne ze swą dwudziestoosobową świtą, o której pisze się w akcie papieskiego pozwolenia i szczęśliwie powrócił do Żagania, gdzie obecność jego odnotowano w IV 1357 roku. Niektórzy badacze mylnie twierdzą, jakoby obaj książęta śląscy pielgrzymowali wspólnie; podobnie mało uzasadnione jest stawianie wypraw Henryka głogowskiego dopiero pod rokiem 1360.

Szeroko udokumentowana i oświetlona w literaturze została kolejna pielgrzymka, a mianowicie ta, którą podjął w 1404 roku Ludwik II brzesko-legnicki. Władca ten, znany ze swego zamiłowania do podróży, oraz dość nierozważnego trybu życia, cel szczególnie znalazł w Ziemi Świętej. Współcześni mu kronikarze określali często jego wyprawę pątniczą mianem "Ritterfahrt" ("podróż rycerska"), wskazując, że obok wiadomych elementów pobożnej peregrynacji tkwił w niej aspekt świecki - chęć przeżycia przygody, niebezpieczeństw, obejrzenia obcego, baśniowego Orientu. Wizytacja "loca sacra" w Palestynie przebiegła bez zakłóceń, ale po jej zakończeniu, z nie wyjaśnionych do końca przyczyn, Ludwik II został schwytany i osadzony w więzieniu przez muzułmanów, razem ze swymi wiernymi towarzyszami: Mikołajem Stewiczem i Piotrem Jankiewiczem. Mieszczanie z jego księstwa, by wykupić Ludwika z niewoli, zmuszeni zostali do sprzedania prywatnych majątków i oddania dochodów ze swych dóbr. Chojnów przekazał na ten cel łącznie 403 grzywny (dokument z 13 XI 1404), zaś Brzeg dwa srebrne naczynia o wadze prawie 6 grzywnien srebra, przeznaczając je na wybite z nich monety (zapis w księdze miejskiej pod datą: 15 XI 1404). Ogółem przewieziono na Wschód 4 tysiące grzywnien, tj. 6 tysięcy guldenów. Z niefortunnej wyprawy Ludwik II powrócił z początkiem 1405 roku, ale kłopoty finansowe ciążyły miastom jeszcze przez kilkanaście lat¹⁷. Panujący wśród badaczy pogląd, że pielgrzymkę do Palestyny podjął również Ruprecht, najstarszy z synów Wacława, księcia legnickiego (zmarły w 1409 roku), nie znajduje pełnych i przekonujących argumentów¹⁸. Mieszczanie i rycerze śląscy pielgrzymowali jeszcze przed połową XIV wieku (Rudger Steynkelir w 1346; Stefan z Reichenbach w 1349) i zapewne po 1350 roku kontynuowali tę praktykę, lecz niestety nie dotarliśmy do źródeł dających na to przykłady¹⁹. Ze Śląska pochodził też pierwszy potwierdzony pielgrzym jerozolimski stanu duchownego. Był nim Mikołaj z Gliwic, kanonik wrocławski ("*Nicolaus de Glywicz, canonicus Wratislaviensis*"), który 23 VII 1391 roku uzyskał z upoważnienia Bonifacego IX akt pozwolenia na odbycie pielgrzymki w towarzystwie 5 osób. Podjął ją najpewniej w roku następnym, lecz dalsze jego losy pozostają nieznane. Trudne do ustalenia jest źródło, z jakiego czerpał on dla siebie i towarzyszy niezbędne zabezpieczenie finansowe na czas trwania wyprawy²⁰.

Warte podkreślenia są informacje zawarte w "Najstarszej księdze miejskiej" Lwowa, gdyż wykazują one, że już w tym okresie wędrowali do Grobu Świętego, obok krakowskich i wrocławskich, także mieszczanie lwowscy. Jednym z nich był Piotr Kuklap, który w 1386 roku, zamierzając przedsięwziąć "pąć" do Świętego Miasta, a licząc się z możliwością nagłej śmierci w trakcie dalekiej podróży, dokonał zapisów testamentowych swych dóbr na rzecz krewnych i znajomych oraz na potrzeby trzech kościołów na terenie Lwowa²¹. Zwyczaj dokonywania podziału mająt-

ku przez pielgrzymujących mieszczan, na przestrzeni XIV i XV wieku, okazał się niemal powszechny wśród tych, którzy puszczały się na szczególnie niebezpieczne i dalekie peregrynacje (Jerozolima, Rzym).

Zaprezentowane tu fakty pozwalają dostrzec pewne prawidłowości dotyczące statusu społecznego i materialnego pątników jerozolimskich. Znaleźli się wprawdzie wśród nich przedstawiciele różnych szczebli społecznych: od książąt po mieszczan, od biskupów po wikariuszy, ale taki przekrój społeczny pokazuje, że wędrowali jedynie ci, którym sytuacja materialna umożliwiała podjęcie dalekiej wyprawy, angażującej poważne nakłady finansowe, przekraczające możliwości mniej zamożnych, nie dysponujących stałymi źródłami dochodu. Dalekie, zamorskie kraje oglądali zatem - już wtedy - nie tylko rycerze, przyzwyczajeni z racji swego rzemiosła do zagranicznych wojennych wojaży, ile mieszczanie i duchowni, dotąd skupieni nad sprawami rodzinnego miasta, diecezji lub parafii. Poczynania wszystkich, wędrujących z poszczególnych dzielnic pątników, były ściśle indywidualne - tutaj ani państwo, ani Kościół nie miały już żadnego udziału. Pielgrzymka była efektem własnej, przemyślanej decyzji, podejmowanej samodzielnie i bez nacisku z zewnątrz. Ogólny udział Polaków w całym ówczesnym ruchu pielgrzymkowym, skierowanym do Palestyny, prezentuje się skromnie, a łączna ilość pielgrzymów z wymienionych terenów, szacowana przypuszczalnie na około 130 osób, stanowi tylko niewielki procent tych, którzy tak licznie wędrowali z wszystkich zakątków Europy do Grobu Świętego na przestrzeni tego okresu. Obliczenia statystyczne mogą okazać się jednak w wysokim stopniu niepełne i nieścisłe, zważywszy na fakt, że podejmowane wówczas podróże religijne, zwłaszcza do odległej Ziemi Świętej, niegdyś nie były pojedyncze, ale grupowe, dla większego bezpieczeństwa i zagwarantowania pomocy i opieki w nagłych przypadkach. Szczupłość materiałów źródłowych i brak jakichkolwiek itinerariów podróży wyklucza możliwości dokładnego szacunku, ilu pielgrzymów, w kolejnych latach, odwiedziło "loca sacra" na terenie Ziemi Świętej. Z tych samych względów poważne trudności narzuca również szczegółowe przedstawienie okoliczności podjęcia poszczególnych pielgrzymek, jak i próba opisu pobytu Polaków w Palestynie, od momentu przyjazdu do Jaffy.

Przypisy:

¹ B. Wyrozumka, *Z dziejów polskich pielgrzymek w średniowieczu*, w: *Studia z historii sztuki*, red. S. Cynarski, A. Małkiewicz, Kraków 1989, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace historyczne, z.89, s.82.

² *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, Romae 1860, t.1, nr 729, nr 790; *Bullarium Poloniae 1342-1378*, ed. J. Sułkowska-Kuraś et S. Kuraś, Romae 1985, t. 2, nr 216, nr 698; *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, cz. II, s. 176; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga dziewiąta i jedenasta 1406-1412*, Warszawa 1982, s. 30-31, 46; zob. też: *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914, t. III, nr 361, s.349.

³ Por. R. Röhricht, *Bibliotheca Geographica Palestinae, chronologisches verzeichniss der auf die geographi des Heiligen Landes bezuglichen Literatur von 333 bis 1878 und gezuch einer cartographie*,

Berlin 1890, s. 87-113 (tam tytuły dzieł napisanych między 1350 a 1450 wraz z bibliografią). Pierwszym, potwierdzonym naukowo, opisem Ziemi Świętej, dokonany przez Polaka, jest praca bernardyna Anzelma z pocz. XVI wieku (1507-1508). Przypisywane przez długi czas Marcinowi Polakowi z Opawy autorstwo jakiejś: *Descriptia terrae sanctae* (ok. 1250) okazało się bezpodstawne, zob. R. Röhricht, dz.cyt., s. 52; piszą także o tym F. Bujak *Najstarszy opis Ziemi Świętej polskiego pochodzenia. Studia geograficzno-historyczne*, Kraków 1925, s. 140; J. Pertek, *Polacy na morzach i oceanach*, Poznań 1981, t. 1, s. 53. B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 13, podkreśla, że najstarsze opisy Ziemi Świętej na Rusi pojawiły się już w X wieku.

⁴ Takie spostrzeżenia poczynił już: A. Korwin, *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, Warszawa 1958, s. 75.

⁵ G. Duby, *Czasy katedr. Sztuka i społeczeństwo 980-1420*, przeł. K. Dolatowska, Warszawa 1986, s. 29; J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, s. 141-142; A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 76.

⁶ K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 61; W. Kowalski, *Chrześcijaństwo średniowieczne XI-XV wiek*, Warszawa 1985, s. 45.

⁷ K. Górski, dz.cyt., s. 62; J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, Warszawa 1925, s. 36; Bullarium Poloniae 1342-1378; t.2, nr 216; B. Wyrozumka, dz.cyt., s. 84; A. Guriewicz, dz.cyt., s. 76; J. Le Goff, dz.cyt., s. 176.

⁸ J. Le Goff, dz.cyt., s. 176; *Spominki o Łaskach*, oprac. A. Hirschberg, w: *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów 1878, t. III, s. 265-266; S. A. Korwin, dz.cyt., s. 61.

⁹ H. Dziechcińska, *Podróż - jej miejsce w świadomości społecznej*, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce", Warszawa 1988, t.33, s.43; K. Górski, dz.cyt., s. 48-49; J. Dobraczyński, *Rozdarty Kościół. Szkice historyczne z XIV wieku - połowa XVI wieku*, Warszawa 1970, s. 210.

¹⁰ A. Guriewicz, dz.cyt., s. 76; H. Dziechcińska, dz.cyt., s. 43.

¹¹ H. Dziechcińska, dz.cyt., s. 43-44; K. Migoń, *Podróże Ślązaków na Wschód*, "Kwartalnik Opolski", 1966, nr 2, s. 97.

¹² D. Quirini-Popławska, *L'arte del viaggiare in Itali nel medioevo*, w: *Viaggio in Italia e viaggio in Polonia*, pod red. D. Quirini-Popławskiej, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, MCXXVIII, Prace historyczne, z. 110, *Studia Italo-Polonica*, t. V, Kraków 1994, s. 28, 32-33.

¹³ J. Dobraczyński, *Doba krucjat. Szkice historyczne z XI-XIII wieku*, Warszawa 1968, s. 88; B. Stachoń, *Polityka Polski wobec Turcji i akcji antytureckiej w wieku XV do utraty Kili i Białogrodu 1484*, w: *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wydział II Hist.-Filozof.*, t.VII, z.2, Lwów 1931, s. 15; M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, s. 59; J. S. Bystroń, *Polacy z Ziemi Świętej, Syrii i Egipcje 1147-1914*, Kraków 1930, s. 5, powołując się na pracę: R. Röhricht, *Deutsche Pilgerreisen nach dem heiligen Lande*, Innsbruck 1900, s. 101, 103.

¹⁴ D. Quirini-Popławska, dz.cyt., s. 28; J. Pertek, dz.cyt., s. 53; M. Stamawska, *Rola polskich zakonów krzyżowych w ruchu pielgrzymkowym*, w: *Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego*, pod red. J. Wiesiołowskiego, Poznań 1993, s. 111-112.

¹⁵ J. Pertek, dz.cyt., s. 54-55; K. Migoń, dz.cyt., s. 33; J. Sottas, *Les messageries maritimes de Venise aux XIV^e et XV^e siecles*, Paris 1938, s. 151.

¹⁶ *Monumenta Poloniae Vaticana...*, t. III, nr 361; *Bullarium Poloniae...*, t.2, nr 719; S. Kutrzeba, *Historia rodziny Wierzyńków*, Kraków 1899, s. 16 (odbitka z Rocznika Krakowskiego, t. II); piszą też o pielgrzymce Wierzyńka krótko: S. Korwin, dz.cyt., s. 58-59; J. S. Bystroń, dz.cyt., s. 5; J. Petrek, dz.cyt., s. 49; B. Wyrozumka, dz.cyt., s. 84; J. Dobraczyński, *Rozdarty Kościół...*, s. 75.

¹⁷ O pielgrzymce Ludwika II czyt.: *Liegnitzer Chronik. Fortsetzung der deutschen bersetzung der Cronica principium Poloniae 1390-1506*, wyd. F. Wachter, w: *Scriptores Rerum Silesiacarum*, Breslau 1883, t. XII, s. 99; K. Wutke, dz.cyt., s. 146-147, 149-152 (tam szeroka biblioteka źródeł); F. Szafranski, *Ludwik II brzesko-legnicki, feudał śląski z doby późnego średniowiecza*, Wrocław 1972, s. 46-49, 93-95; A. Wędzki, *Ludwik II*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, s. 101-102; K. F. Schonwalder, *Die Piasten zum Briège...*, Breslau 1855, t. I, s. 225-226; M. Boniecki, *Szkice historyczne. Książęta szląscy z domu Piastów, przyczynek do historii rodzin panujących w Polsce, zebrany i ułożony*

przeważnie z niemieckich źródeł przez Mikołaja Bonieckiego, Warszawa 1875, cz. II (1339-1612), s. 53-54, 57, 61; J. Pertek, dz.cyt., s. 49; K. Migoń, dz.cyt., s. 34. Ostatni dwaj autorzy umieszczają tę pielgrzymkę pod rokiem 1403.

¹⁸ K. Wutke, dz.cyt., s. 152 (tam podane źródła); K. F. Schonwalder, dz.cyt., s. 230; M. Boniecki, dz.cyt., s. 61.

¹⁹ *Bullarium Poloniae...*, t. 2, nr 216 i 453; *Codex Silesiacarum*, t. IX, nr 118, s. 18; B. Wyrozumka, dz.cyt., s. 84; K. Wutke, dz.cyt., s. 142-143.

²⁰ K. Wutke, dz.cyt., s. 145-146. Inni autorzy nie wymieniają tej pielgrzymki.

²¹ *Najstarsza księga miejska*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1892, nr 365; B. Wyrozumka, dz.cyt., s. 84.

Polish Pilgrims to the Holy Land, 1350-1450

(SUMMARY)

Alongside Rome and Santiago de Compostella, the Holy Land was the third most popular but probably most renowned destination of Polish pilgrims in the Middle Ages. Jesus' temporal country was not entirely unknown to them. They could acquire a fairly good idea of it from what was said and sung in church, (the gospel readings, sermons, and hymns), or from what was shown, such as the Christmas cribs and plays, and even from the liturgy of Holy Week, which would be celebrated with particular ceremony especially in the houses of the Canons Regular Custodians of the Holy Sepulchre. All of this evoked a certain image of the distant, exotic and mysterious land. Examination of the reasons and aims which made Poles journey to the Holy Land shows that even in those early times there were two fundamental aspects of travel to Palestine. The first, and definitely more important reason was religious. By its very nature a voyage, pilgrimage not only required the covering of large distances and the overcoming of great distances and difficulties, but it was also a spiritual challenge. In the secular sense a pilgrimage meant confrontation with a different world, its inhabitants, culture, civilisation, and mentality, and it was accompanied by a quest for legend, myth and a great store of curiosities. Pilgrims from Poland tended to use one of two overland routes. One was the *via ordinaria*. The other passed through Hungary and Venice, from where there was a sea passage to Jaffa with the rest of the journey to Jerusalem on foot. Well-known personalities who are known to have completed a pilgrimage to Jerusalem included princes such as Vladislaus the White, Barnim III, Henry V of Łęczyca and Głogów, and Louis II of Brzeg and Legnica, the chronicler Jan Długosz, and Mikołaj Ziębicki. But Polish pilgrims came from all the estates and classes of society.